№. 44. Warszawa 2 Listopada 1907 r. Rok 2.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

NADESŁANE.

Dr. Luster — Kraków.

Przyczyny przedwczesnego łysienia.

(*Ciąg dalszy*).

U ogółu utarło się mniemanie, jakoby wypadanie włosów zależne było od bakterji, które rzekomo niszczą narząd włosotwórczy truciznami, będącemi rezultatem ich przemiany materyi.

Zapatrywanie to datuje się od epoki, w której sami lekarze zbyt gorączkowo generalizowali przyczyny chorób, przypisując winę w niejasnych wypadkach — bakteryom.

Gdyby przyczyną *zwykłego* wypadania włosów były w istocie bakterye, wówczas obejmowałaby łysina *całą* głowę, a nadto, dostawałyby się one do brody u mężczyzn, wywołując i w niej spustoszenie. Nie przeczę, że są przypadki schorzenia włosów na tle zakaźnem, lecz one są dość rzadkie i przebiegają wśród charakterystycznych objawów, dostrzegalnych na pierwszy rzut oka.

Łysina należy u ludów, żyjących na nizkim poziomie kultury, do nadzwyczajnych rzadkości. Fakt ten potwierdza również słuszność naszych zapatrywań, obalających mylne zapatrywania ogółu na kwestyę łysienia. Dla czego by bowiem nie miały zagnieździć się bakterye w głowach, które nigdy nie zaznały zbawiennego wpływu mydła i wody, oraz innych hygienicznych zabiegów?

Odpowie mi może na to niejeden z czytelników, że właśnie kultura, przyswojona przez p. p. fryzyerów, jest rozsadnikiem owych bakteryi, które oni przenoszą z głowy na głowę.

Wypada mi stanowczo wziąć w obronę p. p. fryzyerów przed fałszywemi poglądami ogółu i zaznaczyć, że nietylko nie wywołują zabiegami swemi wypadania włosów, ale przyczyniają się nieraz do ich wzmocnienia lub przynajmniej do wytworzenia korzystniejszych warunków dla ich prawidłowego rozwoju.

Rozumiemy przez to procedury mycia i szamponowania głowy, które jako zabiegi, zdążające do utrzymania czystości skóry i głowy, mogą jedynie wpływ dodatni wywrzeć. Naturalnie, że nie jest obojętną rzeczą, jakim środkiem do szamponowania posługuje się fryzyer lub też jakie inne preparaty stosuje do swych procedur. Doświadczony fryzyer nie używa już dziś wód chinowych, Petrolu-Shampoo, ani pudru odtłuszczającego, a posługuje się B a y-R u m e m a l k a l i c z n y m, który w istocie dodatnio wpływa na prawidłowe funkcye fizyologiczne włosów.

Zaznaczyć wypada, że szamponowanie wzmiankowanym preparatem odnosi wówczas pożądany skutek, gdy głowę poprzednio starannie wymyto w gorącej wodzie i mydłem, celem utorowania drogi składnikom Bay-Rumu do samej skóry. Głowa, szamponowana najlepszym nawet preparatem, pokrywa się masą, utrudniającą wysoce perspiracyę, włosy zlepiają się, a rezultatem takiego zabiegu musi być wzmożone wypadanie włosów.

Najczęstszą przyczyną przedwczesnego łysienia są przewlekłe choroby, na tle których cierpi z reguły przemiana materyi całego organizmu. Do takich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie: katary przewodu pokarmowego, cukrzycę, artretyzm i wiele innych.

Aczkolwiek przyczyna łysienia tkwi w tych przypadkach w schorzałym narządzie, to jednak nie jest ona *bezpośrednią*, a tylko *bodźcem* do zmian na skórze głowy, na które można przy dzisiejszych metodach leczniczych przynajmniej o tyle dodatnio wpłynąć, iż nasilenie postępu łysienia udaje się wstrzymać.

Godne jest zaznaczenia zjawisko *przejściowego* wypadania włosów po przebytych chorobach gorączkowych. Zaniedbanie takiego stanu rzeczy może dać impuls do *przewlekłego* wypadania, grożącego łysiną. W wypadaniu włosów na tle chorób gorączkowych, po których odżywienie organizmu bywa w wysokim nieraz stopniu upośledzone, dopatrujemy się roztropnego regulatora natury. Wówczas bywają soki odżywcze z narządów, zbytkownych niejako, kierowane ku organom, utrzymującym życie.

Nadmieniliśmy poprzednio, że zaniedbanie początkowych okresów wypadania włosów sprowadza powolne wyrodnienie narządów włosotwórczych. Ten sam los spotyka tych, którzy wśród najlepszych chęci powodują się łatwowiernością do reklamowanych, a najczęściej bezwartościowych, lub wprost szkodliwych środków. W najlepszym razie, t. z. gdy preparaty stosowane nie są szkodliwe, uważać należy okres takiego leczenia za równoznaczny z bezczynnością, ponieważ one nie pozostają w żadnym związku *przyczynowym* z daną przypadłością. Zwyczajnie rozpoczyna profan od domowych środków z porady życzliwych

przyjaciół; stosuje rumianek, sok z cebuli, rum, nastój z kory dębowej, chinowej i t. d.

Zawiódłszy się na życzliwości ludzkiej, oddaje się pilnie studyom nad działem inseratowym różnorodnych dzienników i pism peryodycznych, oddając pierwszeństwo temu fabrykantowi, który najwięcej przyrzeka. A są między tymi ostatnimi i tacy, którzy „zwracają“ pieniądze w razie bezskuteczności działania ich środków, a nawet obowiązują się wypłacić po 1000 rb. temu, którego włosy okazałyby się do tego stopnia krnąbrne, iżby nie chciały—pomimo stosowania „cudownej“ maści — pokazać się na powierzchni skóry. I znów zawiódł się pacyent, lecz tym razem nietylko cierpią jego włosy, ale i zmysł estetyczny.

Zrażony niepowodzeniem, chwyta się jeszcze ostatecznego środka i strzyże co tydzień maszynką tuż przy skórze włosy, w przekonaniu, że włos, podobnie jak trawa, wzmocni się i w całej dawnej okazałości wyrośnie. Na domiar złego podlewa codzień rano podczas mycia twarzy swoją trawkę zimną wodą. Mimo to przekonywa się o nieurodzajności swej gleby, co go dopiero skłania zwrócić się do lekarza po świeży nawóz.

Zapóźno niestety! Skóra ludzka nie jest ziemią orną, na której by zasiew mógł mieć zastosowanie, a w okresie zupełnego zaniku narządów włosotwórczych wszelka pomoc jest i będzie wykluczoną.

Kwestyi strzyżenia włosów poświęciliśmy w jednym z poprzednich numerów osobną pracę, dokąd czytelników odsyłamy. Również mieliśmy już sposobność ostrzedz czytelników przed konsekwentnem stosowaniem zimnej wody do zwilżenia głowy, zwłaszcza zimnych natrysków. Z naciskiem powtarzamy, że częste strzyżenie włosów i zimna woda, stanowią niejednokrotnie przyczynę przedwczesnego łysienia.

Oprócz wymienionych czynników, wpływających ujemnie na prawidłowy rozwój włosów, a sprowadzających często ich zupełną zagładę, dostarcza nam życie codzienne w obecnych uciążliwych warunkach dużo momentów, sprzyjających utracie włosów.

Do ostatnich należą zajęcia, podkopujące równowagę nerwową przez nagłe i nadmierne wyładowanie energii układu nerwowego, warunkując jego wyczerpanie.

Przykładów w tym kierunku dostarczają nam bankierzy, redaktorzy, urzędnicy, zwłaszcza funkcyonaryusze niżsi w urzędzie pocztowym, telegraficznym i wielu innych.

Terminowe prace wymienionych, zniewalają ich do pośpiechu przy wytężeniu funkcyi umysłowych, czego następstwem bywają niemal z reguły różnorodne przypadłości nerwowe. W przebiegu ostatnich cierpi przemiana materyi całego organizmu, a głównie upośledzone są nerwy troficzne, zawiadujące prawidłowem odżywianiem się poszczególnych narządów. Że tak jest w istocie, przekonać się można na włosach młodych urzędników, u których już w krótkim czasie ich mozolnej karyery, zauważyć się daje przerzedzenie włosów i siwizna.

Na nerwy troficzne, a temsamem ujemnie na bieg normalny funkcyi fizyologicznych w narządach włosotwórczych, wpływają odżywki w rodzaju: alkoholu, kawy i herbaty, o ile ostatnie bywają nadmiernie spożywane, jak niemniej palenie tytoniu i niehygieniczne odżywianie się. Wypada nam wyrazić nasze zdanie o wpływie życia seksualnego, ciąży i połogu na procesy fizyo i patologiczne włosów.

O tem dowiedzą się czytelnicy w następnym numerze.

(*Dok. nastąpi*).

Dr. Wacł. Sterling.

Anatomja, histologja i fizjologja skóry ludzkiej.

(*Ciąg dalszy*).

Jak wiemy, naskórek pokrywa skórę na całej jej rozciągłości. Aczkolwiek obie te tkanki są ściśle ze sobą połączone, można rozseparować je jednak. Takie stopniowe oddzielanie się warstw naskórka widzimy po jodynowaniu. Po stosowaniu wezykatoryi również naskórek oddziela się od skóry.

Rusztowanie, a raczej osnowę całokształtu narządu skórnego stanowi *skóra* w naukowem tego wyrazu znaczeniu, t. j. tkanka, znajdująca się pomiędzy naskórkiem, a tkanką podskórną. Jest to tkanka, składająca się z białawych pęczków (a nie z komórek, jak naskórek), pośród których gdzieniegdzie widzimy komórki. Pęczki te odznaczają się znaczną odpornością. W przebiegu swym wzajemnie się przeplatając, tworzą one rodzaj gęstej sieci. Przez przestrzenie, wolne pomiędzy pęczkami, a zatem jakby przez oczki tej sieci, przebiegają naczynia krwionośne, nerwy, włosy i gruczoły z ich przewodami.

Pęczki te w danej okolicy ciała mają pewien dość ściśle określony kierunek, co pod względem kosmetycznym gra pewną rolę. Mianowicie, przy operacyach, o ile cięcie przeprowadzimy prostopadle do kierunku pęczków, brzegi rany, dzięki pewnemu stale istniejącemu napięciu skóry, będą rozchodziły się więcej, niż przy cięciu, przeprowadzonem równolegle do kierunku przebiegu pęczków skóry. To nam też tłomaczy, dlaczego blizny, powstałe naskutek rozdarcia skóry, też mają pewien określony kierunek. Prócz

tych pęczków spotykamy w skórze włókna elastyczne, zwykle pęczkom towarzyszące; one to nadają skórze elastyczność.

Górna warstwa skóry, a zatem warstwa, sąsiadująca bezpośrednio z naskórkiem, dzięki osobliwościom swej budowy zasługuje na wyodrębnienie. Nosi ona miano *ciała brodawkowego*, które zawdzięcza wzniesieniom nakształt brodawek, wgłębiających się w naskórek. W tej części skóry widzimy komórki liczniejsze. Bardzo wiele pęczków wyżej wspomnianych wchodzi w brodawki, tworząc w ten sposób ich rusztowanie; pęczkom tym towarzyszą i tu włókna elastyczne.

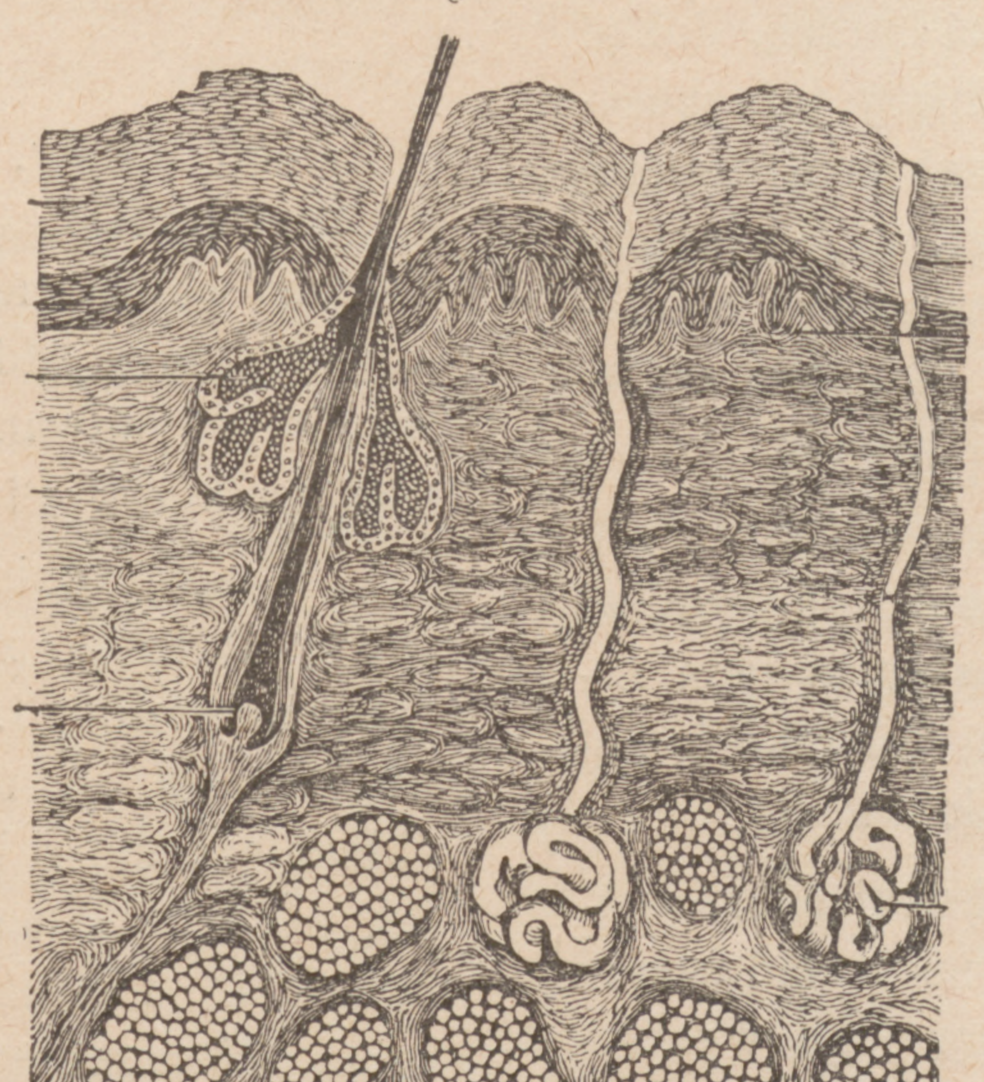
Przechodzimy z kolei do opisu trzeciej i ostatniej warstwy — do *tkanki podskórnej*. Tkanka ta składa się z pęczków, stanowiących ciąg dalszy tych pęczków, które spotykaliśmy w skórze. I tu również przeplatają się one wzajemnie w najrozmaitszych kierunkach, nie są one jednak tak zbite, lecz leżą więcej luźno.

Pomiędzy pęczkami i tu przebiegają naczynia i nerwy, przedewszystkiem zaś znajdują się wysepki tkanki tłuszczowej. Tkanka podskórna interesować nas winna choćby z tego względu, że często w niej umiejscawiają się torebki włosowe i gruczoły potne.

* * *

Skończywszy opis rusztowania narządu skórnego, przejdziemy teraz do opisu naczyń, nerwów, gruczołów i t. d.

Zadaniem *naczyń* skóry jest zaopatrywanie jej w pokarm. Jak czytelnikom wiadomo, w ciele mamy naczynia dwojakiego rodzaju: tętnice, doprowadzające do danego miejsca krew świeżą — i żyły, odprowadzające krew zużytą. Otóż z naczyń większych rozgałęzienia dochodzą do tkanki podskórnej; rozgałęzienia te od siebie posyłają nowe gałązki do skóry. Dobiegłszy do dolnej granicy skóry, gałązki te mają kierunek równoległy do powierzchni skóry, tworząc w ten sposób sieć tętniczą i żylną. Od tego splotu odchodzą w dół gałązki, obejmujące torebki włosowe i gruczoły potne i w górę, przebiegające skórę w kierunku mniej więcej prostopadłym. Gałązki te łączą splot wyżej opisany, biegnący wzdłuż dolnej granicy skóry, z drugim splotem, biegnącym wzdłuż górnej jej granicy, pod warstwą brodawkową, z t. zw. splotem podbrodawkowym.



R. I. Szematyczne przecięcie zdrowej skóry.

1. Warstwa rogowa (naskórek). *2. Warstwa śluzowa z błoną szklistą* (naskórek). *3. Brodawki. 4. Właściwa skóra. 5. Tkanka tłuszczowa. 6. Wężykowato zwinięty przewód gruczołu potnego. 7. Część prosta tegoż przewodu. 8. Kłębek gruczołu potnego. 9. Włos. 10. Cebulka włosowa. 11. Gruczoł łojowy.*

Od splotu podbrodawkowego odchodzą gałązki do torebek, do gruczołów łojowych, do mięśni włosów, do gruczołów potnych, wreszcie ten splot odsyła gałązki do brodawek. Każda brodawka otrzymuje w ten sposób jedną lub kilka tętniczek (stosownie do swej wielkości) i jedną żyłę, do której krew tętnicza zużyta wlewa się przez sieć naczyń włosowatych.

Znajomość układu naczyń krwionośnych niezbędną jest dla zrozumienia najrozmaitszych zaburzeń, jakie w nim zachodzą i odbijają się w skórze — jak naprz. rumień łojotokowy i w. in.

Układ *chłonny* (limfatyczny) w ogólnych zarysach przebiega zgodnie z układem krwionośnym. Zauważyć tu jeszcze należy, że limfa krąży swobodnie we wszystkich szczelinach i przestrzeniach wolnych pęczków skóry i brodawek.

* * *

Układ *nerwowy* znacznie jest w skórze rozwinięty, co łatwem jest do zrozumienia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że skóra jest pośrednikiem pomiędzy naszem ciałem i światem zewnętrznym. Znajdujemy w skórze nerwy trojakiego rodzaju: czuciowe, ruchowe i naczynioruchowe.

I) Nerwy *czuciowe*. Jak wiemy, skóra wszędzie posiada pewną wrażliwość, przedewszystkiem zaś jest ona narządem dotyku. Wrażliwość ta nie wszędzie jest jednakową, największą jest w skórze palców, warg, pięt i t. d.

W tych więc okolicach spotykamy najwięcej nerwów. Podobnie jak to widzimy w układzie krwionośnym, i to nie są nerwy samodzielne, lecz gałązki. Gałązki te odchodzą od pni nerwów podskórnych, towarzyszą naczyniom, przebiegają przez tkankę podskórną i skórę; w ciele brodawkowem przebiegają one równolegle do powierzchni skóry, oddając, odsyłając ku naskórkowi niezliczone mnóstwo drobnych gałązek.

Nerwy grają rolę przewodników pomiędzy światem zewnętrznym, a naszym mózgiem. Obdarzone są one specjalnemi zakończeniami, które możemy uważać za rodzaj stacyi odbiorczych, odbierających wrażenia, dla przesłania ich za pośrednictwem nerwów do mózgu. Istnieje kilka typów tych zakończeń. Jedne z nich, t. zw. ciałka Pacini'ego, spotykane w skórze palców, umieszczone są albo w dolnych warstwach skóry, albo w tkance podskórnej. Przypuszczalnie służą one dla odbierania wrażeń ucisku. Inne, t. zw. ciałka Meissner'a, lub ciałka dotyku, znajdują się powierzchownie, w brodawkach ciała brodawkowego. Są one właści-

we skórze nieuwłosionej, zwłaszcza palców. Wreszcie t. zw. zakończenia wolne spotykamy albo pod naskórkiem albo w dolnych jego warstwach.

II. Nerwy *ruchowe* zawiadują ruchami mięśni skóry. Aczkolwiek *mięśniom* skóry należałoby się właściwie oddzielne miejsce w naszym opisie, ponieważ jednak nie wiele da się o nich powiedzieć, poprzestaniemy na tej o nich wzmiance.

Otóż są to mięśnie o włóknach gładkich, t. j. mięśnie, których ruchy niezależne są od naszej woli. W niektórych miejscach jest ich dużo, naprz. wokoło brodawki sutkowej. Dalej, każdy włos posiada własny swój mięsień, o czem pomówimy niżej.

Wreszcie, w wielu miejscach skóry znajdujemy mięśnie. Tak zw. gęsia skóra zawdzięcza swe powstanie skurczowi mięśni skóry. Otóż skurczami i rozkurczami tych mięśni zawiadują nerwy ruchowe.

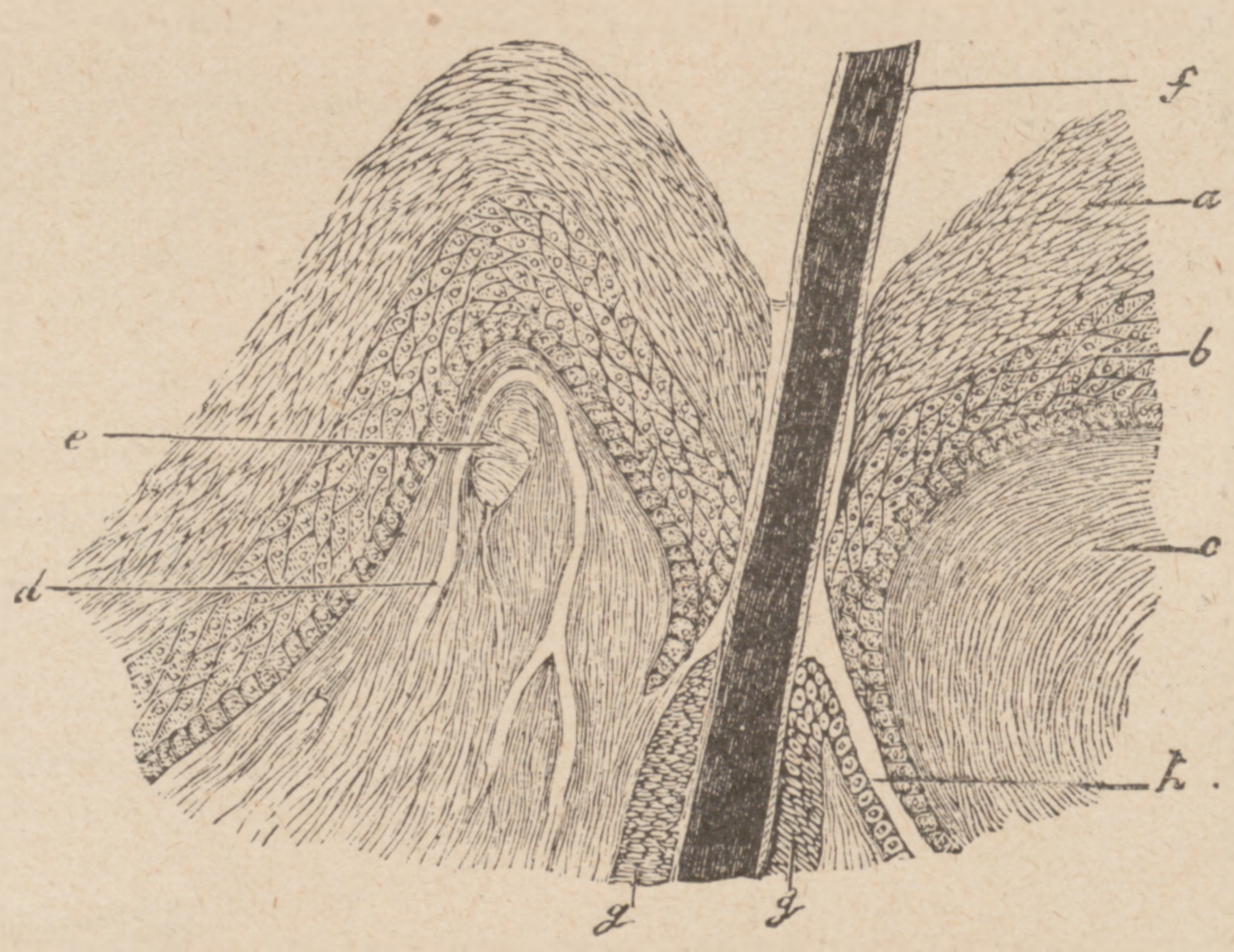
III. W podobny sposób działają nerwy *naczynio-ruchowe*, pod wpływem których naczynia mogą się zwężać, lub rozszerzać. Oczywiście, w pierwszym przypadku dana okolica skóry staje się uboższą w krew, więcej bladą, w drugim zaś—bogatszą w krew, więcej czerwoną.

IV. Wreszcie należy wspomnieć o nerwach *wydzielniczych*, zawiadujących czynnościami gruczołów.

* * *

Paznogcie są to blaszki rogowe, pokrywające ostatnie członki palców po zewnętrznej, grzbietowej ich stronie. W paznogciu rozróżniamy: korzeń, zachodzący w głąb skóry, ciało, które swą dolną powierzchnią przylega do swego łożyska, i brzeg wolny. Budowa paznogcia przypomina nam budowę warstwy rogowej naskórka.

O wiele więcej skomplikowaną budowę posiadają *włosy*, które również są tworami rogowemi, pokrewnemi pochodzeniem z naskórkiem.



R. 2. Szematyczne przecięcie zdrowej skóry przy znacznem powiększeniu.

a. Naskórek ze spłaszczonemi komórkami rogowemi. b. Warstwa śluzowa z błoną szklistą. c. Właściwa skóra. d. Naczynie krwionośne. e. Ciałko dotykowc. f. Włos. g. Pochewka włosa. h. Przewód gruczołu łojowego.

Jak wspomnieliśmy wyżej, włosy pokrywają całą powierzchnię skóry, za wyjątkiem niektórych okolic (dłoń, pięta i t. d.). Rozróżniamy zwykle w uwłosieniu włosy i meszek, budowa jednak włosa zawsze jest jednakową, niezależnie od jego wielkości.

Włos przedstawia część wolną — łodygę i część, wdrążoną w skórę — korzeń, który kończy się za pomocą zgrubienia — t. zw. *cebulki*. Nie będziemy się tu wdawali w dość złożoną budowę mikroskopową włosa, poprzestaniemy jedynie na najważniejszych szczegółach.

Łodyga składa się z trzech warstw: z zewnętrznej, złożonej z komórek płaskich, nie zabarwianych, ułożonych nakształt dachówek, dalej, z t. zw. kory, która to warstwa stanowi największą część składową włosa, a składa się z komórek, zawierających barwik, i wreszcie z warstwy centralnej — z rdzenia, który zawiera często komórki barwikowe. Rdzeń nie stanowi niezbędnej części składowej włosa — w puszku nie znajdujemy go zwykle wcale, często też niema go i we włosach normalnych. Włos, jako całość, jest jakby wtłoczony w skórę właściwą wraz z otaczającym go naskórkiem, i to wtłoczony nie w kierunku prostopadłym do powierzchni skóry, lecz w kierunku pochyłym. Wskutek tego wtłoczenia cały włos otoczony jest jakby przez woreczek z naskórka, t. zw. torebkę włosową.

Jak wiemy, korzeń włosa zakończony jest zapomocą lekkiego zgrubienia — cebulki. Cebulka ta nie zawsze jednakowy ma wygląd; w jednych włosach ma ona kształt maczugi—są to t. zw. włosy o cebulce pełnej — w innych zaś cebulka ma kopułowate wgłębienie, w które wchodzi ze strony skóry wyrostek—t. zw. brodawka włosowa. Nie mamy tu jednak do czynienia z dwiema jakiemiś odmianami włosów, lecz z dwoma okresami w rozwoju włosa. Włos o cebulce wgłębionej, nasadzonej na brodawkę, jest włosem żywym, rosnącym, włos zaś o cebulce pelnej skończył już okres swego wzrostu i przeznaczony jest na wypadnięcie. Włos żywy odżywia się dzięki krwi, otrzymywanej przez naczynia krwionośne, zawarte w brodawce.

Wszystkie torebki włosowe, za wyjątkiem puszku i rzęs, posiadają mięsień—t. zw. mięsień przywłośny, przyczepiający się jednym końcem do torebki włosowej, drugim zaś—do sieci elastycznej w warstwie brodawkowej, o której mówiliśmy wyżej.

Pomiędzy torebką włosową i mięśniem znajdujemy gruczoły łojowe, tak ważną rolę grające w najrozmaitszych cierpieniach, wchodzących w zakres kosmetyki.

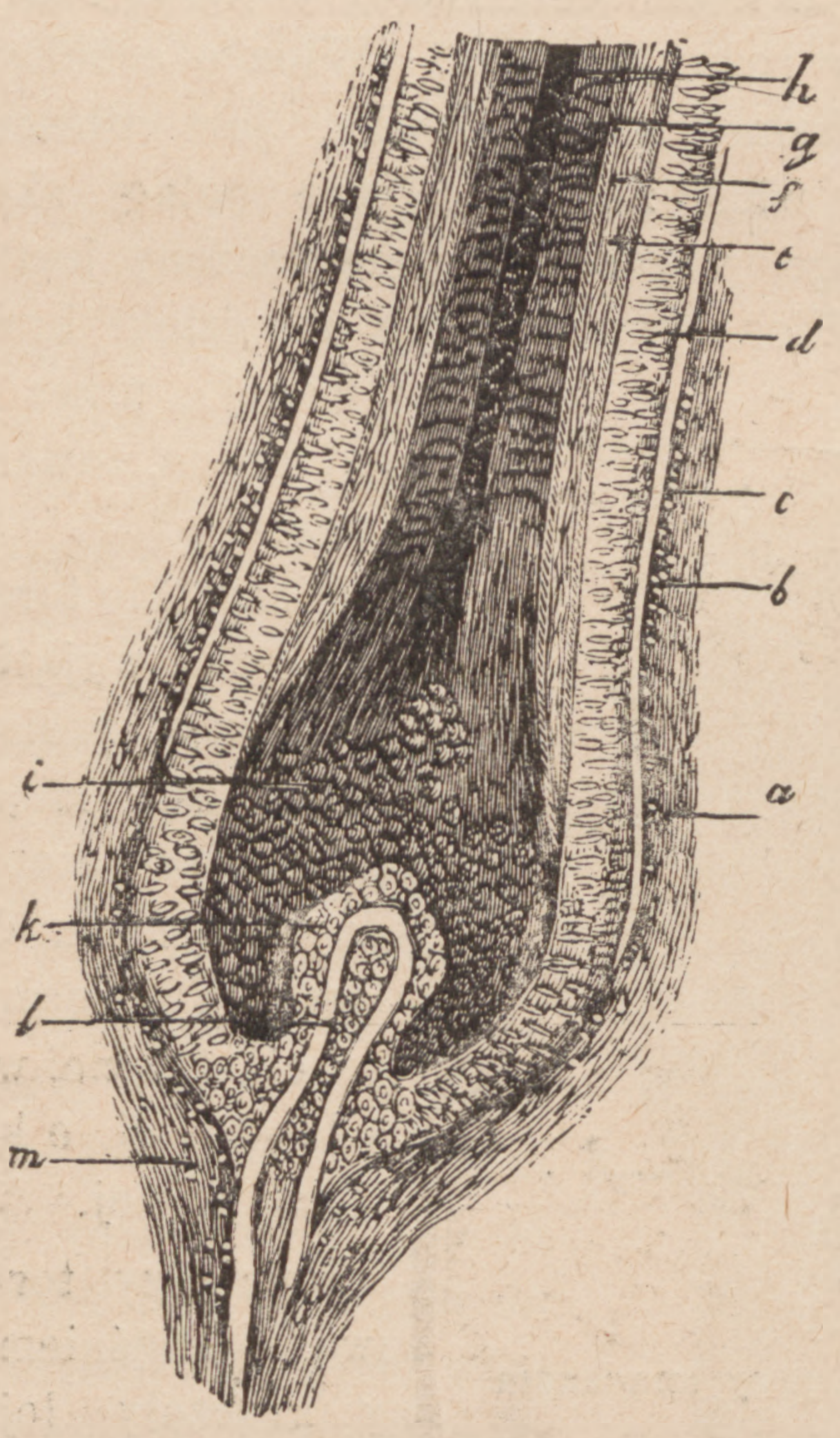
Życie włosów, jak wszystko w naturze, podlega pewnym prawom. W warunkach najnormalniejszych jedne włosy wypadają, inne zjawiają się, żeby je zastąpić. Najdobitniej występuje to u noworodka, którego całkowite uwłosienie, z jakiem on przyszedł na świat, po kilku miesiącach zostaje zastąpione przez nowe. W życiu późniejszem wypadanie włosów i ich zastępowanie przez włosy nowe jest objawem stałym, wzmagającym się pod wpływem pewnych szkodliwości— jak to ma miejsce naprz. przy chorobach zakaźnych.

Wzrost włosa, zależny od rasy, płci, danej jednostki i t. p. czynników, może być określony, jako 10—30 cmt. rocznie. Wobec tego kobiety, które nigdy włosów nie strzygą, po 40 latach powinny mieć włosy długości 4—12 metrów.

Znaczna różnica w długości włosów w rzeczywistości zależy przedewszystkiem od wypadania włosów starszych i zamiany ich przez włosy młodsze, powtóre zaś od tego, że włos, doszedłszy do pewnej długości, przestaje rosnąć.

Gruczoły łojowe stanowią jakby dodatek do torebki włosowej, do wnętrza której mają one swe ujście. Wielkość gruczołów nie odpowiada rozmiarom włosów, którym one towarzyszą. Tak naprz. włosy na podbródku mają gruczoły mniejsze, niż włosy na czaszce. Gruczoły łojowe na twarzy, zwłaszcza zaś na nosie i na policzkach odznaczają się swą wielkością. Wydzielina zbiera się w szyjce gruczołu i przedstawia się na twarzy pod postacią, czopów, zatykających otwór w naskórku.

* * *



R. 3. Budowa włosa.

a. Torebka włosowa. b. c. d. Poszczególne jej warstwy. e. Naskórek. f. Zewnętrzna warstwa włosa. g. Kora włosa. h. Rdzeń włosa. i. Cebulka włosa. k. Brodawka włosowa. l. Pętlica naczyniowa. m. Wydłużenie torebki włosowej ku dołowi.

Wreszcie należy wspomnieć o jeszcze jednym tworze, znajdującym się w skórze, a mianowicie o gruczołach potnych. Znajdują się one na całej powierzchni skóry, najliczniej zaś umiejscowione są tam, gdzie niema włosów i gruczołów łojowych.

Gruczoły te umiejscowione są w głębokiej warstwie skóry, na granicy z tkanką podskórną. Przedstawiają się one pod postacią kłębka, od którego odchodzi kanał, dążący przez skórę i naskórek aż do warstwy rogowej, tworząc po drodze dość liczne skręty.

(*Dok. nastąpi*).

Przepisy na różne środki, zastępujące specyfiki.

Honey-Water.

(do szamponowania głowy).

Rp.

Miodu 15,0
Mydłoki 15,0
Rumu 40,0
Wody z kw. pomar. 130,0

Woda królowej Wiktorji.

(do mycia głowy).

Rp.

1 żółtko
Amoniaku płynnego 20,0
Mydła potasowego 8,0
Boraksu 4,0
Wody z kw. pomar. 20,0
Wody różanej 80,0
Wody kolońskiej 50,0
Lanoliny bezwodnej 2,0

Bay-Rum alkaliczny.

Rp.

Spirytusu 95% 700,0
Rumu 20,0
Olei Bay 4,0
Wody 276,0

J. S-ki.

Nasz konkurs.

W dalszym ciągu nadesłano na konkurs prace następujące:

6) Czy i kiedy należy uświadamiać młodzież w sprawach seksualnych? Godło: *„Nieświadomość jest matką grzechu“*.

7) Kiedy i dlaczego starzeje się kobieta? Godło: *„Minęły piękne chwile Aranjuesu“*.

8) Dla czego dziś mamy coraz mniej zdrowych i ładnych kobiet? Godło: *„Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie“*.

9) W którym roku życia należy wstępować w związki małżeńskie? Godło: *„Festina lente“*.

10) Emancypacja kobiet i kobiecość. Godło: *„Wola człowieka—to jego niebo“*.

11) Piękność kobieca w literaturze i sztuce. Godło: *„O tak! Kobieta sfinksem jest: raz szatan, raz—niebianka. Zwłaszcza dla słabych serc i głów poety i kochanka“*.

Odpowiedzi Redakcji.

Życzliwej. 1) Pytanie pierwsze jest nie jasno sformułowane: nie rozumiemy mianowicie, o jakie preparaty chodzi. 2) Nieszkodliwe. 3) Nie wywiera żadnego wpływu. 4) W składach aptecznych lub perfumerjach — w dziale ogłoszeniowym. 5) W numerze 34.

Cierpiącej. 1) Wybór zależy całkowicie od uznania Sz. Pani: Arco, Meran, Lido pod Wenecyą. Abbazya. Szczegółów nie znamy. Sezon trwa od Listopada do Kwietnia. Rodzaj kuracji zależeć będzie od uznania lekarza ordynującego. 2) Odrosną.

Dr. St. B. w Cz. 1) Ocenę podaliśmy w № 16. 2) Nie zawiera ani ołowiu, ani paraphenylendiaminy. 3) W numerze 13. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

X. Y. Z. Upływa z d. 1 Grudnia r. b. Warunki szczegółowe były podane w numerze 38.

Pannie 18 letniej. 1) Raz na 2—3 tygodnie. 2) Krem ogórkowy. 3) Woda gorąca bez mydła. 4) Kwas borny (łyżeczka na szklankę wody).

Granicznej. 1) Radykalnie tylko prądem elektrycznym. 2) Prądem elektrycznym. 3) Przyczyn wypadania włosów jest bardzo dużo, i każda wymaga odrębnego leczenia; czy wypadanie włosów połączone jest z łupieżem? czy nie przebyła Sz. Pani jakichkolwiek chorób, i jakie mianowicie? czy istnieje obecnie jakakolwiek przypadłość? Prosimy o informacje szczegółowe, a chętnie udzielimy wskazówek. 4) Mydło przetłuszczone borno-wazelinowe Malinowskiego. 5) *Poudre dentifrice* de Botot.

P. Elly S. we Lwowie. 1) Cieszy nas niezmiernie, iż stosując się do rad i wskazówek, w „Kosmetyce“ zamieszczanych, poprawiła Sz. Pani nie tylko cerę ale i zdrowie. 2) Woda utleniona. 3) Radykalnie tylko elektrolizą. 4) Mydło do celu tego nie nadaje się zupełnie.

NADESŁANE.





Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telefon 36.46.